KAZANIE

NA

POGRZEBIE CIAŁA SWIĘTEY PAMIĘCI

J. W. JMCI PANI

FRANCISZKI

z CHALECKICH

POCIEJOWY

WOJEWODZINY WITEBSKIEY

Miane w Kościele S. Katarzyny WW. PP. Benedyktynek Wileńskich dnia 31. Stycznia Roku 1774.

Przez X. Michała Franciszka Karpowicza è Congregatione Missionis. *Teologii y Historyi Kościelney w Generalnym Wileńskim Seminarium Professora.*

Patrz [illegible] w Tomie VIII Edycyi Warsza[illegible] [illegible]

w WILNIE
w Drukarni J. K. Mci. y Rzeczyposp.
XX. Scholar. Piar.

KAZANIE.

Dicebant Mulieres: hæc eſt illa Noemi, quibus ait: ne vocetis me Noemi (id eſt pulchram) ſed vocate me Mara (id eſt amaram) quia amaritudine valde replevit me Omnipotens. Egreſſa ſum plena, & vacuam reduxit me Dominus. *Ruth. 1mo.*

Mowiły Niewiaſty. o to ta jeſt ozdobna Noemi: ktorym ona odpowiedziała: nie nazywaycie mię Noemi (to jeſt ozdobną) ale nazywaycie mię Mara (to jeſt ſtrapioną) albowiem goryczą wielką napełnił mię Wſzechmocny, byłam obfitująca we wſzyſtko, teraz ze wſzyſtkiego ogołoconey Bog mi powrocić rozkazał.

Słowa wyjęte z Xiąg SS. Ruth. nazwanych z Rozd. I.

Tak powſzechnie mowili wſzyſcy o J.W.J.Pani Franciſzce z Chaleckich wprzod Rudominowy Starościnie Raduńſkiey, potym Pocieiowy Wojewodzinie Witebſkiey: O to Ta jeſt ſzczęśliwa y błogoſławiona dla wieku tak podeſzłego, dla

ſtarości tak śliczney, dla zdrowia tak czerſtwego, dla ſił tak mocnych. *Dicebant mulieres: Hæc eſt illa Nòèmi* mowili o niey, ta to jeſt ſzczęśliwa przez ſpokoyność ſwego umyſłu, przez jednoſtayność ſwych żądań, przez liczność ſwych przyjacioł, przez affekt dla ſiebie wſzyſtkich Nayzacnieyſzych w Litwie Domow y Familii: *Dicebant mulieres: Hæc eſt illa Nòèmi.* Ach ſtoycie! odpowiada nie nazywaycie wy mnię ſzczęśliwą, ale nazwicie mię ſtrapioną y uciśnioną, albowiem goryczą wielką napełnił dni życia mojego Bog Wſzechmocny. *Ne vocetis me Nòèmi quia amaritudine replevit me Omnipotens.* Byłam powiada w kwiecie młodości nayozdobnieyſza, w wyſokiey rodowitości zaſzczycona, w ſzacunku Obywatelow y Poſtronnych naypierwſza, *Egreſſa ſum plena.* Byłam uſzczęśliwiona w nayſzlachetnieyſzych Mężow Małżeńſtwie, byłam ubłogoſławiona w nayukochańſzym Potomſtwie, byłam obfitująca we wſzelkie pomyślności y doſtatki. *Egreſſa ſum plena.* O to teraz z tego wſzyſtkiego mocą Przedwieczney ręki wyzuta, y zdrowie, y czerſtwość, y ſiły. y życie nakoniec tyſiącem przykrości w przeciągu lat dziewięciudzieſiąt y dwoch ſkołatane, oddaję w ręce BOGA mojego: *Egres-*

sa

sa ſum plena & vacuam reduxit me Dominus. Owoż jakie było o niey powſzechne mniemanie, a jakie jey o ſobie wyznanie. Y coż z tego wſzyſtkiego dla nas zą nauka ku zbudowaniu, a dla niey za zaſzczyt ku wiekopomney pochwale? żyła lat 92. doznając tego wſzyſtkiego cokolwiek y ſzczęśliwego, y miłego, y pomyślnego, y zacnego być mogło, wſzyſtko ſię to razem ſkończyło, jakoby moment jeden w mgnieniu oka przemijający. O! coż to za nauka jeſt dla nas? o prożności życia, y nikczemności ſzczęścia na świecie? w lat tych dziewięciudzieſiąt y dwoch przeciągu, patrzyła na śmierć y ſwych Rodzicow, y ſwoich Małżonkow, y ſwoich Dziatek, y ſwego rodzeńſtwa, doznając odmian ſzczęścia w życiu ludzkim nayuprzykrzeńſzych, zawſze mężna, zawſze w umyśle ſtała, zawſze zupełnie w Bogu ſwym zaufana, O! coż to za chwała jeſt dla niey, całey potomności do zbudowania y do wyſławienia przynależyta. Ktoraż była więc naymilſza ſzczęśliwość, ktoreyby w przeciągu życia nie doświadczyła? lecz z tego wſzyſtkiego w dzień jey ſkonania, coż dla niey mogła być za pociecha? ktora była przykrość, ktoreyby ona w odmianach ſzczęścia nie ucierpiała? lecz coż z tego wſzyſtkie-

go za krzywdę ona w dzień swojey śmierci odnosi? mineła pomyślność, bo ta natura świeckich jest szczęśliwości Została zasługa z zniesionych przykrości, bo ten jest skutek cnoty wiarą powodowaney. Obfitość szczęśliwości niepotrafiła jey zupełnie nasycić, wielkość przykrości nie mogła jey męstwa y cierpliwości obalić. Widział ją świat w pomyślnościach, ale nie usidloną ku zgubie, zapatrywał się na nią w jey przeciwnościach, ale niezwyciężoną ku chwale.

Oddaymyż więc dziś pamiątce tey Przezacney Pani smutną tę ostatnią powinność, ktorą Religia poświęca, pobożność usprawiedliwia, żałość wszystkich powszechna nakazuje, y wyciąga. A skrapiając życzliwemi łzami Jey ostygłe popioły. Wspomnimy dla nas ow okropny moment, od ktorego zawisł los jedyny naszey wieczności.

Wspomniimy nayprzod z uwagą część Jey pomyślności y szczęścia, abyśmy doskonaley prożność tego życia poznali.

Obaczmy powtore nieco Jey życia przykrości y utrapienia, abyśmy powinne wielkim Jey cnotom wychwalenia oddali.

Szczę-

Szczęśliwość Jey y pomyślność ktora znikneła, będzie nam przeſtrogą o krótkości y nikczemności dni naſzych.

Przeciwność y nieſmaki, ktoremi wiek Jey był przeplatany, będąc dla Niey chwałą, będą dla nas wzorem męſtwa na wſzelkiego ſzczęścia ludzkiego odmiany.

O moy Boże! Jakżeś przedziwny jeſt w Dziełach Twoich y wynalazkach dla naſzego pożytku, chowaſz z wieku na wiek dla Narodow takie przykłady, ktore właściwie ſamym tylko Ręki Twey nazywać ſię powinny dziełem; Zachowałeś nam Moi Panie y teraz z przeſzłego wieku aż dotąd przykład w S. P. FRANCISZCE, że ani pomyślnościom świata dufać niemamy dla życia ludzkiego nikczemnosci; Ani w przykrościach upadać nie powinniśmy dla życia wiecznego wyſługi, ale zawſze y pomyślność y przykrość, y obfitość y niedoſtatek, y zdrowie y choroba, y młodość y zgrzybiałość, y ſzczęście y ucisk, wſzyſtko to obracać ſię powinno ku więkſzemu uwielbieniu Boſkiemu, y ku poświęceniu naſzemu.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Gdyby można było znaleść w tym śmiertelnym życiu doskonałe uszczęliwienie tedy za nayszczęśliwszą sądzićby należało S. P. FRANCISZKĘ Wojewodzinę Witebską. Ale ach! Przedwieczny Boże! Sam Ty tylko zupełnym naszym uszczęśliwieniem być możesz! Oto mineły dni Jey, jako cień przemijający *dies sicut umbra prætereunt* (*) Ta wiara, ktora Ją oświecała, ta przenikłość dowcipu, z ktorą rzeczy poymowała, ta rozsądność, z ktorą o rzeczach sądziła, odkryły Jey prożność świata, a pokazały istotną prawdę: że nic stałego procz Boga samego znaleść niemogła; Przeszły Jey szczęśliwe lata, jako ślad ptaka na powietrzu lub jako . oga łodzi na wodzie *dies sicut umbra preterèunt.* Widziała wszelką roskosz, ktora tylko sercu być może miłą, miała wszelką pomyślność, ktora tylko do roskoszy być może zdatną, miała wszelką zacność y wysokość, ktora tylko może do pomyślności pomagać, znudzona nakoniec tym wszystkim samego tylko Boga wyznała być jedyną swoją pociechą. A nie raz ser-

(*) Psalm. 143. v. 4.

ſerdecznemi zalana łzami, te do obrazu ukrzyżowanego Chryſtuſa obracała słowa: *Ach czemużem moi Boże w Tobie ſamym wieczney mey nie zakładała nadziei!* Była ſzczęśliwa co do Jey Oſoby; Była ſzczęśliwa co do Szlachetności; Była ſzczęśliwa co do obſitości dobr y doſtatkow. Gdzież ſię to wſzyſtko teraz dla niey podziało, lub co z tego wſzyſtkiego dziſiay za pożytek znayduje przed Sądem Boga żywego! O wielkie prawdy jakżebyście powinne ſerca ludzi żyjących napełnić? Jakbyście powinny potężnie nieczułość naſzą obudzić! Zaſtanowmy ſię nad temi uwagami nieco obſzerniey.

I. Tyle duſam Waſzemu Nabożeńſtwu Chrześcianie Przezacni, iż naymniey ſię nieobawiam naprzykrzyć Waſzey delikatności, choćbym wam w nayżywſzych wyrazach odkrył prożność tego życia, ktore prowadzim, y nikczemność tych ſzczęśliwości, ktore nas łudzą. Gdzież ſą proſzę teraz te lata? kiedy FRANCISZKA *na Chalczu* CHALECKA *Starościanka Mozyrſka* była na celu powſzechnego wſzyſtkich upodobania? Kiedy Jey uroda obracała na Nią oczy wſzyſtkich Obywatelow? Kiedy ozdobność Jey twarzy porywała patrzą-

trzących ſerca? Gdzież ſą teraz te lata, kiedy młodzież nayſzlachetnieyſzych Domow ubiegała ſię o otrzymanie w Małżeńſkie śluby, tak pozornego ſkarbu. Kiedy PIOTR *Wielki zwyciężca y* MONARCHA *wielkich Narodow* Synowi ſwemu ſądził Ją być godną Małżonką. Kiedy ten Wielki Fundator nayobſzernieyſzey w świecie Monarchii wyznawał, że przebiegłſzy *Europę* nie znałazł wdzięków y ozdodności podobney? Ktoż w ten czas w tey mierze mogł ſię nazywać ſzczęśliwſzym, Ale ach gdzież teraz ſię ta ſzczęśliwość podziała? lub co z tego wſzyſtkiego będzie za korzyść w wieczności! Tubym Ja pragnął wprowadzić was w żywą uwagę! Czemu ſię chlubim w nikczemności, y czemu ſię zdradzać pozwalamy obłudzie? Podzmy teraz do tego grobu, przyſtąpmy bliżey do tego Ciała, przypatrzmy ſię temu Trupowi, pomyślmy: co z rego trupa za kilka Mieſięcy będzie? Spytaymy ſię ſerc naſzych: czy przyidzież nam kiedy na taki koniec? Czy jeſteśmy pewni kiedy ta klęſka nas obali? Czy mamy wiarę, że po śmierci z Bogiem ſię nam trzeba będzie obaczyć? Czy pomoże co nam w ten czas ozdobność, piękność, y rozkoſz Ach *Myśli*! ach *Myśli*! okropne y ſtraſzliwe! Ale nader pewne y niezawodne!

My-

Myśli! ktore nam są naypotrzebnieysze zawsze, a ktore podobno niezabawiają nas nigdy. *Myśli!* ktore jedynie są zdolne na utrzymanie nas w powinności, a ktore wszelkim sposobem staramy się oddalać od naszego rozważania.

Wstąpmyż przynaymniy raz dzisiay *Myślą* do grobu! postawmy się przynaymniey raz dzisiay myślą w tym stanie żeśmy są złożeni pomiędzy umarłemi, że stawamy na Sąd przed Bogiem żywym; że porzucamy świat ten cały zupełnie, że się w tym momencie mamy sprawować z całego życia. Coż rozumiecie w ten czas za zdanie nasze będzie o tym wszystkim, cokolwiek teraz kochamy, szacujemy, y poważamy? Ta to *Myśl* jest jedyna, ktorey Oycowie SS. zażywali zawsze na oderwanie serc ludzkich od ziemi, a ktora z wielką przyzwoitością dziś nam przy pogrzebie Tey tak Zacney y Ukochaney od wszystkich Pani, przystosowana być może. Poidz ze mną mowił *Grzegorz Nissenski* do jednego rozpustnego młodziana. Poidz, pokażę ci tajemnicę ludzkiey natury, ktorey ty nie znasz, a w ktorey się aż do bałwochwalstwa zatapiasz *non spectasti naturæ nostræ*

my-

myſteria. Podz za mną do grobu, poidz do podziemnego mieſzkania, do ziemi okropney y cieniami śmierci okrytey, pokażę ci tam zwierciadło doſkonałe, w ktorym y ſam ſiebie, y to w czym ſię kochaſz, obaczyſz. *Veni oſtendam Tibi in ſpeculo quis ſis.* Patrz tylko na tego trupa bladego, na tę twarz wyſchłą, na te oczy zapadłe, na te uſta ogniłe, przypatrz ſię powiada temu zepſowaniu y rozlaniu ſię temu robactwu y zgniliznie, temu fetorowi y zarazie. Coż to? odwracaſz (powiada) oczy? wzdrygaſz ſię? drżyſz? y lękaſz? ach! wſzakże to jeſt te ſame ciało, ktore niedawno było celem tylu troſkliwości y ſtarań, tylu zabiegow, y upodobania, tylu wzorow y przymilenia.

Weź tylko choć przez gwałt tę głowę trupią w ręce, gdzież ſą te oczy? ktore miotały tyſiące niebeſpiecznych w ſerca poſtrzałow; *Ubi eſt oculorum pulchritudo?* gdzież ſą te wdzięki, ktore ſwym pozorem uwodziły niewinnych. *Ubi eſt flos labiorum,* Gdzie jeſt ow włos roſkoſzny, ktory uſidlał nieoſtrożnych, utrzymywał uſidlonych, a gubił poimanych. *Ubi uſq; ad cervices demiſſæ comæ?* Znaſzże (mowi daley) Chrześciani-

ninie, że to stan twoy właſny jeſt, ktory widziſz, a ktorego wkrotce możeſz doznawać *Te ipſum in illis ſpectaſti.* Ach patrzmyż na to, patrzmy (mowi *Chryzoſtom S.*) a mocą wiary naſzey, zwyciężaymy świeckich ſzczęśliwości nikczemność *Contemplare cinerem, contemplare pulverem, contemplare vermes, & ingemiſce.*

To tak ſię kończy ſzczęśliwość ozdobności, urody, y zdrowia, rownie jak ſzczęśliwość Szlachetności, Zacności y urodzenia.

II. Czyli bowiem Dom ſam CHALECKICH, z ktorych FRANCISZKA wyſzła, wſpomniemy? czyli Domy z Nią połączone, przez związki Małżeńſtw obaczym? Wſzyſtko to były domy w Oyczyznie naypierwſze, w kraju nayſławnieyſze, Europie całey wiadome.

Dziad Jey ow Mąż wielki WŁADYSŁAW na Chalczu CHALECKI Strażnik W. X. Lit. kochanie KROLOW WŁADYSŁAWA IV. y JANA KAZIMIERZA, Ozdoba Rycerſtwa na Woynach *Tureckich, Ruſkich, y Szwedzkich.*

O-

Ociec Jey KAROL KAZIMIERZ Starosta Mozyrſki, ukochany dla Męſtwa ſwego JANOWI III. KROLOWI.

Matka MARYANNA OGINSKA Woiewodzianka Połocka, Hetmanowna Litewſka, wprzod MASSALSKA Chorążyna Grodzieńſka.

Brat Jey jedyny był MICHAŁ CHALECKI Obozny W. X. Litt.

Mężowie Jey wprzod KRZYSZTOF RUDOMINA Duſiatſki, Starosta Raduńſki, z ktorego Syn MICHAŁ Starosta Radunſki, Corka ELEONORA JUDYCKA Kasztelanowa Minſka.

Potym ow Wielki y nieporownany Mąż KAZIMIERZ ALEXANDER POCIEY Woiewoda Witebſki w pierwſzym z CHREPTOWICZOWNĄ Małżeńſtwie Ociec Wielkich Potomkow Antoniego, Alexandra, Michała Barbary BRZOSTOWSKIEY, y Teressy HUMIECKIEY ktorzy zrzodłem ſtali ſię licznego znowu y przezacnego Potomſtwa.

Dopieroż gdybym połączone Familie mogł tu wſpomnieć y RADZIWIŁŁOW, y MASSALSKICH, y TYSZKIEWICZOW, y BRZOSTOWSKICH, y OSKIERKOW, y POŁUBINSKICH, ale na coż to? (***) owo zgoła wſzyſtkie prawie

nay-

naypierwſze Domy Litwy całey trzebaby tu wyliczyć, chcąc pokazać, ktore ta Przezacna PANI miała z ſobą złączone? Y czymże ſię kończy oto ſzczęśliwość z Rodowitości y zacności u Swiata! Czyliż nie tak ſię kończą wſzyſtkich wſpaniałości Hyſtorie? Był XERXES Wielki Wojownik y umarł. Był ALEXANDER Wielki zwyciężca y umarł. Był KONSTANTYN Wielki CESARZ y umarł, KAROL Wielki y umarł. KAZIMIERZ Wielki KROL Polſki y umarł. LUDWIK XIV. Wielki KROL Francuzki y umarł. PIOTR Wielki MONARCHA Roſſyiſki y umarł. Otoż los powſzechny Swieckiey wielkości! Powiedzcie mi proſzę ludzie wielcy u Swiata y Zacni, jak ſię też wydaje Wam waſza ſzczęśliwość w oczach wiary Boſkiey, y w oczach żywey o Sądzie Boſkim uwagi? Powiedzcie podług przeświadczenia ſerc waſzych. jak też trwała jeſt waſza ſzczęśliwość, albo jak wiele w ſamym ſwym trwaniu zawiera żołci y uprzykrzoney goryczy? Poſpolſtwo na was patrzy jako na Bogow, ale wy ſami w ſwym ſercu czyz niedoznawacie aż nazbyt ludzkich przykrości? W ſamych uciechach doświadczacie teſknoty. w ſamych rozrywkach doznawacie nudności, w ſamey ſwey zacności

znay-

znaydujecie ciężar was uciſkający, pokazujecie wy ſzczęśliwość w ſobie dla niżſzych, ale jey rzetelney niemacie ſami dla ſiebie.

Y ktoż więc jeſt na Ziemi ſzczęśliwy? Oto Człowiek bojący ſię Boga. Człowiek, ktory w Bogu całą ſwą ufność położył; Ten tylko jeſt ſzczęśiiwy bo jemu y śmierć więcey ſzkodzić niemoże, procz że go z wygnania do ſzczęśliwości wieczney przenieſie.

III. Prożno nas jeſzcze ludzi obſitość doſtatkow, tam gdzie ani moc zdrowia, ani chwała Zacności, ſzczęśliwemi nas nie potrafi uczynić? O! moy Boże! Coż to ſą owi Bogacze świata? Patrząc na nich, w ich ſkonania momencie, jeżeli cała ich przed Bogiem ſława na tym ſię tylko kończy, że Bogatemi byli na ziemi? o jak mali ſą przed Obliczem Boga żywego; Ci ludzie, ktorych my nazywamy Wielkiemi! jeżeli niemają jnney zalety procz tey tylko. że uświata byli Wielkiemi. Ich życie będzie pełne Dziejow, ktoremi brzmieć będą Hyſtorye, ale prożne będzie dobrych uczynkow, ktoreby ſię położyły w Xiędze żywota.

Zy-

Zyli oni dla Potomności, ale czy żyliż dla ſzczęśliwey wieczności? Napełnili oni ziemię chwałą ſwych czynow, ale czy uznajeż ich Bog godnemi ſwojey wieczney nadgrody.

Y Na co ſię przyda w Człowieku wſzelka jakakolwiek ſzczęśliwość bez gruntowności bojazni Boſkiey y Cnoty. Uroda pomoże do nierządu zdrowie pomoże do rozpuſty, doſtatki pomogą do zbytkow, rozumu byſtrość pomoże do bezbożności, Szlachetność do pychy y pogardy drugiemi, Władza pomoże do uciſku ubożſzych y krzywdy. Owo zgoła wſzyſtko jeſt ſamą prożnością bez bojazni Boſkiey, bez pobożności y cnoty *Vani ſunt omnes homines in quibus non ſub eſt ſcientia DEI.* (*)

Te ſą uwagi, ktoreby powinne tyſiączne w ſercach naſzych ſprawić pożytki zawſze, a oſobliwiey dziſiay mając w oczach żywy obraz prożności ſzczęścia świeckiego w umarłym Ciele S. P. FRANCISZKI Woiewodziny Witebſkiey, z Jey ſzczęśliwości, ktora przemineła mamy dziś nay-

(*) Sap. 13.

naypotężnieyſzą przeſtrogę, że ſzczęśliwościom świata dufać niemamy, z Jey przykrości, ktore w odmianach ſzczęścia ludzkiego poniosła, mamy przykład ſtateczności umysłu na nayprzykrzeyſze przypadki, Jey ſzczęśliwość ſkończona, była naſzą nauką, Jey przeciwności w życiu znieſione y dla Niey chwałą, y dla nas ſą zbudowaniem.

Proſzę was Chrześcianie Przezacni o krotką jeſzcze cierpliwość, obaczym to w naſtępującey uwadze.

CZĘSC DRUGA.

To pewna; że nader częſto zdarza ſię między ludzmi mowić o nikczemności y prożności rzeczy światowych, z tymwſzyſtkim nic nie widzim między nami powſzechnieyſzego, nad uganiania ſię za tą prożnością, y za tym omamieniem, mowim my to ſobie nie raz: że świat jeſt zdraycą, że świat jeſt obłudny, że świat jeſt niczym, y tym czaſem patrząc na życie naſze, zdaje ſię, jakbyśmy nie żyli, tylko jedynie dla świata.

Mądrzy my więc jesteśmy w rozmowie, ale wielce niebaczni w uczynku, Filozofami jesteśmy w sądzeniu, ale nazbyt prostemiśmy są w pożyciu, wymowni jesteśmy na ohydzenie świata, zawsze jednak gorąci na zakochanie się w świecie, raz ten bałwan depcem nogami, drugi raz przed nim na kolana padamy, to u nas wielkiego co świat wielkim być sądzi, to miłego co świat szczęśliwym nazywa, to pożądanego co u świata chwałę znayduje.

Otworzmyż przecie kiedykolwiek oczy rozumu y wiary, gdyż y te same, ktore obchodzim smutne Religii obrządki, zawstydzają prożność naszych rozumień, y światło Wiary odkrywa nam błędy naszey letkości. Oto wszystko cokolwiek miłego, wielkiego, y szacownego w życiu ludzkim być może, zdało się być zgromadzone w tey Pani, ktorey dziś ostatnie czyniemy Pogrzebu przysługi, ale czyliż nie większą Ją podług Wiary, y przed Bogiem y przed ludzmi być osądziemy, w utracie przypadkowey swego całego szczęścia, niżeli była w samymże jego używaniu? Być szczęśliwą bez rozpusty, to jest rzecz wielka, ale utracić wszelką szczęśliwość bez szemrania, to nieporownanie jest większa. Być w obsitości bez zbytku,

to jeſt chwalebna, ale być w przykrościach zewſząd, bez narzekania, to nieporownanie jeſt chwalebnieyſza. Bydz w zdrowiu czerſtwym y mocnym bez zbytecznego ſobie ſamey zaufania to jeſt rzecz rozumna y rozſądna, ale utracić te zdrowie z przypadku bez utyſkiwania y bez rozpaczy, to przedziwna rzecz jeſt y Chrześciańſka.

Obraz to jeſt właśnie S. P. FRANCISZKI Wojewodziny Witebſkiey, rownie dla niey czyniący przed Bogiem y ludzmi chwałę, jako dla nas przykład męſtwa w przykrościach, y zbudowanie.

Patrzyła na śmierć Oſob ſobie nayukochańſzych, patrzyła na rozſypkę Dobr ſwych, w Wdowim ſtanie przez lat pięćdzieſiąt, widziała daley ginące zdrowie w kalectwie przypadkowym y długim lat dziewiętnaſtu.

Przypatrywała ſię nakoniec zbliżającey ſię co raz bardziey do ſiebie śmierci, aż do oſtatniego ſkonania; Daycież mi przykład podobny, żeby albo kto bardziey był od Boga napełniony goryczą, *Amaritudine valde replevit me Omnipotens.* Albo że-

żeby kto z więkſzym męſtwem aż do ſkonania ponoſił ſwoje przykrości, *Magno animo vidit ultima & conſolata eſt lugentes.* Przypatrzmy ſię temu lepiey cokolwiek, ile nam krotkość czaſu pozwoli.

I. Nie trzeba mi tu opiſywać przykrości tey, ktorą ſerce pieſzczone czuć może, nad śmiercią ukochanych od ſiebie Oſob, a zatym ani potrzeba ſię prożno rozſzerzać, jak dotkliwą być mogła Corka nad śmiercią ſwych nayukochańſzych Rodzicow, Matka nad śmiercią doroſłych, y naymilſzych ſwych Dziatek, Małżonka nad śmiercią ulubionych ſwych dwoch jeden po drugim Mężow, Sioſtra nad śmiercią nayukochańſzego y jedynego tylko ſwojego Brata.

Wſzyſtkiego tego doświadczyła S. P. FRANCISZKA; Sądzmyż o Jey męſtwie, w tym rodzaju, tak dotkliwych przykrości, a zadziwmy ſię Jey jednoſtayney zawſze poddaności, pod rządami ſwojego Stworcy.

II. Zoſtawſzy zaś już drugi, y oſtatni raz Wdową w Roku 1728. co tam potrzeba było trudno-

dności ponieść, w utrzymaniu Praw y ciężarow? Co gorzkości potrzeba było zażyć, w prawnych kłotniach y napaściach? Co ciężkości trzeba było wycierpieć w uſpokojeniu zamieſzań o dobra y Oyczyſte, y Macierzyńſkie, y po Mężach, y po ſwych Dzieciach, obſzernych Majętności, kilkakroć zoſtając jedyną dziedziczką; W tym wſzyſtkim uciſku będąc zawſze pełna nabożeńſtwa, y miłoſierdzia, zawſze kochająca ſprawiedliwość y pokoy, zawſze miła y ſzacowna Obywatelom dowod dała na ſobie nieporownanego męſtwa umyſłu, y chwalebney cierpliwości.

III. Poſtępując daley potym już w lata, y zaczowſzy poznawać bardziey ſkutki zbliżającey ſię ſtarości, ledwie uwolniona cokolwiek od natarczywych ſtarań y kłopotow, ledwie co uſpokojona nieco w trudnościach ſwych y zamieſzaniach, oto nowey doznaje nieſzczęśliwości.

Oto pamiętna o nas wſzechmocney Ręki opatrzność, ktora y w ten czas nas uſzczęśliwia, kiedy nas martwi, nową do cierpienia zdarza jey przykrość.

Upada z przypadku ſtraſzliwie, zoſtaje ſkaleczoną haniebnie, traci ſpoſobność chodzenia, dziewiętnaście lat w tym kalectwie, weſoła zawſze w Bogu ſwoim zoſtaje.

Ktoż ſię tu nie zadziwi nad Jey przykrością? Aley ktoż ſię oraz nie zbuduje Jey cierpliwością? O! życie ludzkie nikczemne! życie mizerne! y tyſiącom niebeſpieczeńſtw zawſze podległe! Czyliż potrzeba było Jey żyć lat ſiedmdzieſiąt y trzy, niby dla tego tylko, aby upaść, nogę złamać, y potym żyć jeſzcze lat 19. w kalectwie? O! prawdziwie! nie wybadane ſą Sądy Boſkie, około loſow życia ludzkiego! Z tym wſzyſtkim ſłyżałże Ją kto kiedy narzekającą na rządy Boſkie około ſiebie? Widziałże Ją kto kiedy utyſkującą na te przykrości, ktoremi obſypaną być ſię zdawała? Tyle nayzacnieyſzych Dam y naypierwſzych kompanii czyliż nie znaydowaliście Ją zawſze ſpokoyną y weſołą, zawſze przyjemną y ludzką, zawſze miłą y na przyięcie waſze gotową.

Nigdy od Niey nie odſzedł żebrak bez jałmużny, nigdy nie odſzedł ſierota bez jakieykolwiek pomocy, nigdy nie odſzedł kaleka bez jakieykolwiek po-

cie-

ciechy; Coż to jeſt? Jeżeli nie obraz prawdziwego Chrześcianina, ktorego ani pomyślność, ani utrapienie, nie potrafi od Boga y od cnoty oderwać.

IV. Lecz zbliża ſię już oto koniec Jey życia, y czas Jey śmierci; Tubym wam życzył obaczyć Jey przytomność, y odwagę. Jey pamięć o ſwojey czeladzce, y ſługach, Jey wdzięczność ku czyniącym ſobie jaką przyſługę. Jey ową miłą ſtarożytną proſtotę nakoniec; w ſamym nabożeńſtwie, y w ſamym ſię na śmierć przygotowaniu właśnie jako o Chrześcianach pierwſzych piſał Cypryan S. Męczennik. *mens ſolida, fides firma, animu devota*; Tam to widzieć było ową wiarę mocną y gruntowną, ową nadzieję w Bogu ſwoim zupełną. ową miłość ku Stworcy ſwemu gorą ą.

Pamiętam; Kiedym pierwſzy raz od Niey wezwany, w obecności przytomnych Jey wſpomniałem: *Że wielki ma fundament ufności Bogu Stworcy ſwojemu, ktoremu tyle lat ſłużyła, y od ktorego tyle łaſk odebrała*; Wzniosła na te ſłowa oczy łez pełne do Nieba z niewypowiedzianym affektem: *Nie boję ſię już* (rzekła) *śmierci, y gotowam jeſt*

na

na nią w każdym momencie, pomoż mi tylko Oycze błogosławieństwem swoim do oglądania Boga mojego.

Dopieroż przy odebrâniu Sakramentow ostatnich, żądała aby zwołać Domowych wszystkich, przepraszała ich rozrzewnionych y łzami zalanych, przyjeła potym powtornie już na drogę wieczności Ciało JEZUSA Chrystusa na trzy dni przed ostatnim życia momentem; Lecz kiedy wspomnę sobie same już Jey skonanie, prawdziwie że się sam od rozrzewnienia wstrzymać nie mogę; Kiedy albowiem już zmysły tracić poczeła dnia 26. Stycznia, we Srzodę o piątey godzinie zrana, kiedy język obumarły już słowa niemogł wyrazić, kiedy oczy śmiertelnym już potem były obeszłe, po danym już Jey ostatnim rozgrzeszeniu, kiedym Jey zbliżył do ust obraz ukrzyżowanego JEZUSA, chciała go jeszcze całować, czyniła jakieś twarzy usiłowanie, ale już obumarłe y oziębłe usta ruszyć się na to nie mogły, Jey tylko same słodkie zmieszanemi oczyma na Krucyfix weyrzenia, wszystkich serdecznemi łzami a mnie rozrzewnieniem prawdziwym nad Jey ostatnim tak Chrześciańskim skonaniem, napełniły;

skoń-

ſkończyła zatym ſwe życie, aby zaczęła życie wieczne z Chryſtuſem. Skończyła ſwoje ſłabości, aby zaczeła wieczną ſiłą kochać ſwojego Stworcę. Skończyła mężnie ſwoje przykrości, aby wieczną z Bogiem otrzymała ſzczęśliwość.

Otoż jako ſzczęśliwoć Jey życia była nam przeſtrogą o prożności życia, y ſzczęścia ludzkiego, tak Jey wiek przeplatany uciſkiem y przykrością rowną dla niey jeſt chwałą, jak dla nas przykładem y zbudowaniem.

O ſzczęśliwa pamiątko! Jakże ſzacowna będzieſz w potomności y przez ſwą pomyślność w dziewięćdzieſiąt y dwoch leciech ſwojego życia, y przez męſtwo ſwe ſtałe, w przykrych tey pomyślności odmianach.

Oto już y teraz miły jeſt ſkutek tego ſzacunku, kiedy wſzyſcy powſzechnie wznoſzą y ręce y ſerce do Boga miłoſierdnego żebrząc litości y miłoſierdzia Jey Duſzy.

Szczęśliwaś y nader ſzczęśliwaś FRANCISZKO, ktora tylu życzliwych y uſilnych maſz za ſobą do Boga przyczyńcow! Oto J. W. J. X. JGNACY

JA-

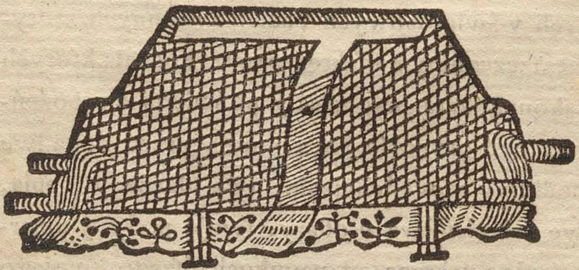
JAKUB z Naywyżſzych XIĄŻĄT Kuſkich MASSALSKI BISKUP Wileńſki Wnuk twoy nayukochańſzy y oraz Paſterz, wzbudza Diecezyą ſwą całą ku uproſzeniu miłoſierdzia Boſkiego dla ciebie. Odwdzięcza Ci mile Twe Jego pielęgowanie, Twoje ku Niemu przywiązanie, y twoją dla niego Macierzynſką życzliwość. Oto drugi BISKUP J. W. J. X. ZIENKOWICZ Suffragan Wilenſki y Sekretarz W. X. Lit. ofiaruje na Ołtarzu Boga żywego, krew niepokalanego Baranka y czyſte ręce wznoſząc z nayczyſtſzą ofiarą, wzywa litości Oyca miłoſierdzia, aby był tobie miłościw. Oto tyle przezacnych Oſob tu przytomnych wylewają przed Obliczem Boſkim ſwe ſerca w żalu y ſkruſzeniu dla ſkłonienia Boga ku litości y miłoſierdziu. Oto nakoniec Zgromadzenie Duſz czyſtych y świątobliwych Panien Zakonnych, ktorycheś ſzczegulnym affektem zawſze kochała, ktorych Zakonną ſzatą pragnełaś y po śmierci z nabożeńſtwa być przyobleczoną, nioſą przed Boga ſwe modlitwy y weſtchnienia, ſwe płacze y pienia, ſwe nabożeńſtwa y ofiary, ſwoje poſty y umartwienia, żebrząc od nayukochańſzego ſwojego Oblubieńca JEZUSA; Aby przez krew y mękę ſwoją, litość nad Duſzą twoją pokazał.

O Bo-

O Boże! Oycze litości y zrzodło nieſkończoney dobroci, czyż odmowiſz miłoſierdzia na pokorne y płaczliwe ſług twych proźby y jęczenia? Obiecałeś moi Panie wyſłuchać kiedy będzieſz proſzonym. *Orabitis me & ego exaudiam* (1) Czynim my to coś rozkazał, uczyńże ty miłoſierdnie to, coś obiecał; Ach! zlitujeſz ſię o Boże dobry bo możeſz? Odpuściſz jakiekolwiek przewinienia tey Duſzy, albowiem Ta jeſt rąk twoich dziełem (2) *Miſereris omnium quia omnia potes; Parcis omnibus, quoniam tua ſunt Domine.* Amen.

---

(1) Jerm. 29. v. 12. (2) Sap. 11.



IMPRIMATUR.

Datt. Vilnæ Ano Dni 1774. D. 7. Menſis. Febr.

PETRUS TOCZYŁOWSKI, Can. Cathed. Judex Surrogat. Vilnen.

(⁂) OPISANIE

Połączenia się z sobą Pierwszych w Litwie Familii ile się ściągają do Massalskich, Pociejow, Chaleckich, Brzostowskich, Oskierkow, y innych Domow bliżey z sobą złączonych zpilną poprawą omyłek, ktore są w drukowanych przed 30. lat Herbarzach. Zebrane z naypewnieyszych papierow, dokumentow, dowodow, z okazyi tego Kazania pogrzebowego, nie zasięgając jednak wyżey nad lat sto od ninieyszego Roku 1774.

§. I.

To naprzod jest pewna że Dom *Ogińskich* jest szczegulnym niby związkiem nayszlachetnieyszych osobliwiey w Litwie Familii, ktore przez Małżeństwa oboiey płci tego Przezacnego Domu, Litwę prawie całą zrobiły niby jednym Domem y jedną Familią; Tu zaś te tylko wspomnieć należy, ktore naybliższemi być mogły S. P. Franciszki Wojewodziny Witebskiey.

1mo JAN OGINSKI Wojewoda Połocki Hetman Pol. Litt. ktory umarł 1684. Zostawił Synow 6. y Corek 2. jedna z nich była za TYSZKIEWICZEM Starostą Starodubowskim, druga MARYANNA za MICHAŁEM MASSALSKIM Chorążym Grodzieńskim, po ktorego śmierci poszła za KAZIMIERZA CHALECKIEGO Starostę Mozyrskiego.

2do. Ta MARYANNA z MASSALSKIM miała Syna JANA MASSALSKIEGO Starostę Grodzieńskiego, z CHALECKIM zaś miała tę w Bogu zeszłą FRANCISZKĘ Wojewodzinę Witebską POCIEJOWĄ. y MICHAŁA CHALECKIEGO Oboznego Lit. ktory umarł 1715. bezpotomny.

3tio. JAN MASSALSKI z tey OGINSKIEY urodzony, miał z WOŁŁOWICZOWNĄ Syna MICHAŁA JOZEFA Kasztelana Wileńskiego, Hetmana W. W. X. Lit. y Corkę Dominikę wprzod JOZEFOWICZOWĄ Kasztellanowę Mińską, a potym KMICICOWĄ Starościnę Sidroszyńską.

4to. MICHAŁ JOZEF MASSALSKI Hetman W. Litt. wziął w Małżeństwo Franciszkę OGINSKĄ Corkę MIKOŁAJA Kasztelana Trockiego, rodzonego Brata MARYANNY Babki swojey, y zatym Synowicę Jey rodzoną, a Wujecznie przyrodnią Siostrę Franciszki CHALECKIEY, ktorą teraz zowiem POCIEJOWĄ Wojewodziną Witebską, z tego Małżeństwa jest: 1mo. JGNACY JAKUB MASSALSKI Biskup teraznieyszy Wileński. 2do. KATARZYNA NIESIOŁOWSKA Wojewodzina Nowogrodzka, z młodziuchnym teraz Synkiem swym NIESIOŁOWSKIM Wojewodzicem. 3tio. KAZIMIERZ Podczaszy Litt. ktory miał za sobą KRYSTYNĘ SAPIEZANKĘ Wojowodziankę Mścisławską. 4to. Był Mąż nieodżałowany JOZEF Podskarbi Litt. ktory miał za sobą ANTONINĘ Xiężniczkę RADZIWIŁŁOWNĘ Kraycankę Litt. y zostawił wielkiey Nadziei młode Panięta Syna XAWEREGO MASSALSKIEGO, y HELENĘ Coreczkę, 5to. JAN Podczaszym będąc także Litt. y Marszałkiem Trybunału W. X. Litt. w młodzianskim stanie, z wielkim Obywatelow wszystkich żalem umarł.

§. II.

Teraz Synow Jana Oginskiego Wojewody Połockiego wspomnieć potrzeba dla obiaśnienia doskonałego Konnexyi domow.

Nayprzod: MIKOŁAY Wojewoda Trocki, pierwszy Brat rodzony MARYANNY z OGINSKICH MASSALSKIEY, a potym CHALECKIEY miał z KOPCIOWNĄ trzech Synow, dwoch z młodu umarło, ANTONI y JERZY LUDWIK zaś był Biskupem Smolenskim. Corek także miał 3. ROZA KRASINSKA Kasztelanowa Płocka. Starościna Warszawska. FRANCISZKA MASSALSKA Kasztelanowa Wileńska Hetmanowa W. X- L, Matka naszego J. W. J. X. Pasterza, y MARCYBELLA Zakonnica Wizytka.

Powtore: GRZEGORZ OGINSKI sławny zwycięstwami Hetman W. X. L. Drugi Syn JANA, y oraz drugi Brat MARYANNY z OGINSKICH z MASSALSKIEY a potym *Chaleckiey* miał z THEOFILĄ Xiężniczką CZARTORYSKĄ Podkomorzanką Krakowską, dwoch Synow. y trzy Corki. Pierwszy *Jan* Kuchmistrz Litt. umarł bezpotomnie. Drugi *Kazimierz* Podstoli Litt. y Starosta Brasławski miał z HUMIECKĄ Wojewodzianką Podolską, Syna JOZEFA; Corka zaś 1. ELZBIETA była za PUZYNĄ KASZTELANEM Min-

skim

ſkim. 2. Angela za Felixem PARYSEM. 3. Eufrozyna za PACEM Staroſtą Wileyſkim, Oycem teraznjeyſzego Wileyſkiego Staroſty.

Potrzecie: LEON Podſtoli Litt. trzeci Syn Jana, y trzeci Brat *Maryanny*, miał z KOTŁOWNĄ Syna Michała. y Corek dwie, Ludwikę, y Helenę. Jedna z nich poſzła za KROLIKOWSKIEGO Jnſtygatora. Litt. Druga HELENA była za JANEM PLATEREM Woyſkim Inflantſkim, ktorego Syn GWILHELM PŁATER także Woyſki Inflantſki, zoſtawił z PETRONELLI NAGURSKIEY. Corek trzy: ROZALIA za PLATEREM Staroſtą Subockim, KLARA za ALEXANDROWICZEM Koniuſzym Lit. y MARYANNA. Synow także zoſtawił trzech 1*mo* ANTONIEGO Staroſtę Gieldzianſkiego 2*do* JERZEGO y JOZEFA w wieku jeſzcze niedoroſłym.

Poczwarte; Czwarty Syn JANA, y Czwarty Brat *MARYANNY MARCIAN KAROL* Kaſztelan Mściſławſki. Miecznik Litt. miał za ſobą Chalecką Staroścjiž Nowoſielſką, y bez potomnie umarł, rownie jako y Piąty Brat ich ALEXANDER Staroſta Mścibowſki.

Popiąte: KAZIMIERZ OGINSKI Wojewoda Wileńſki, *Białego Orła* Kawaler, Szoſty Syn JANA Wojewody Połockiego Hetmana Litt. y Szoſty Brat MARYANNY z Ogińſkich Maſſalſkiey, potym Chaleckiey; miał za ſobą ELEONORĘ WOYNIANKĘ Herbu trzy trąby, umarł 1733. miał 4. Corki. 1. MARCYBELLĘ za ZAWISZĄ Miecznikiem Litt. Staroſtą Mińſkim. 2. TERESSĘ za SOŁŁOHUBEM Podſkarbim Litt. Oycem s. p. Generała Altyleryi Litt. 3. HELENĘ, ktora poſzła za IGNACEGO Ogińſkiego Kaſztelana Wileńſkiego. 4. MARYANNĘ, ktora także poſzła za Oginſkiego Kaſztelana Witepſkiego.

Ten KAZIMIERZ OGINSKI miał też Syna z tego ſamego małżeńſtwa. JOZEFA Wojewodę Trockiego. Ten z ANNĄ Xiężniczką WISZNIOWIECKĄ Kanclerzanką Litt miał Corek 6. 1. HONORATA Zakonnica Dominikanka 2 Auguſta za KONSTANTYM PLATEREM Kaſztelanem Trockim. 3. GENOWEFA za ADAMEM BRZOSTOWSKIM Kaſztelanem Połockim. 4. KATARZYNA za ANTONIM Przezdzieckim Podkanclerzym Litt. 5, KAZIMIRA za MICHAŁEM Brzoſtowſkim Podſkarbim W. X. L. 6. ELZBIETA za MICHAŁEM WIELOHORSKIM Kuchmiſtrzem Litt Syn zaś MICHAŁ OGINSKI Hetman W. W. X. L. ma w Małżeńſtwie Xiężniczkę Czartoryſką Kanclerzankę W. W. X. L.

§.

§. III.

Ponieważ zaś z tych OGINSKICH znowu Przezacne wyszło w tych prawie teraznieyszych już czasiech potowstwo, Sprawiedliwość każe ile można wiedzieć tu ich wyliczyć.

Pierwsza więc w świeckim stanie *Augusta* OGINSKA, za Konstantym PLATEREM Kasztelanem Trockim, ma trzech Synow y 2. Corki: *Pierwszy* JOZEF Pisarz Polny Lit. ma za sobą Katarzynę SOSNOWSKĄ Wojewodziankę Smol. *drugi* KAZIMIERZ Starosta Dyneburski, ma Jzabellę BORCHOWNĘ Podkanclerzankę Koronną. *Trzeci* August w młodzienskim stanie. Corka *jedna* Anna jest za BRZOSTOWSKIM Pułkownikiem Woysk W. X. Lit. *Druga* Maryanna Kazimira w stanie Panienskim.

Druga OGINSKA, Genowefa, jest BRZOSTOWSKA Kasztelanowa Połocka, ma 4. Synow: JANA, MICHAŁA, ALEXANDRA, y XAWEREGO, wszystkich jeszcze młodzianow w tym Roku kiedy się to pisze 1774. in Februario.

Trzecia OGINSKA Katarzyna PRZEZDZIECKA Podkanclerzyna Litt. miała trzy Corki. Konstancya za CHREPTOWICZEM Podkanclerzym Lit. Helena za Xiążęciem RADZIWIŁŁEM Miecznikiem Litt. y trzecia w stanie Panienskim, Syna *jednego* Michała Starostę Pinskiego, *drugiego* Dominika, ktory teraz w doskonałey Edukacyi zą staraniem Przezacnego Męża CHREPTOWICZA Podkanclerzego Litt. zostaje.

Czwarta OGINSKA, Kazimira BRZOSTOWSKA Podskarbina W. W. X. Lit. ma Corkę Barbarę POTOCKĄ Staroscinę Tłomacką, y Syna Konstantego wielkich nadziei Młodzieńca, ktory się teraz w cudzych krajach edukuje.

Piąta OGINSKA w stanie świeckim, a *szosta* Siostra Michała teraznieyszego Hetmana W. Litt. Elżbieta Wielóhórska Kuchmistrzowa Litt. zostawiła Potomstwo Synow czterech, sama zaś z wielkim wszystkich żalem temi czasy umarła w *Paryżu* we *Francyi*.

Wszyst-

Wſzyſtkie zaś Potomſtwo Jozefa OGINSKIEGO Wojewody Trockiego to jeſt 6. Corek, y Syn jeden, rodzą ſię z ſtryjecznie rodzonego Brata nieboſzczki, Franciſzki z OGINSKICH MASSALSKIEY Kaſztelanowy Wileńſkiey Hetmanowy W. Lit. a Matki Biſkupa Wileńſkiego teraznieyſzego, y Wojewodziny Nowogrodzkiey NIESIOŁOWSKIEY.

§. IV.

Ze zaś przez ſzluby małżeńſkie tylekroć z OGINSKIEMI połączyli ſię PLATEROWIE, BRZOSTOWSCY, y inni, przeto należy jeſzcze ninieyſzy związek tych domow z ſobą wyrazić.

1mo. WŁADYSŁAW BRZOSTOWSKI Kaſztelan Trocki, mając Rodzonego Brata Biſkupem Wileńſkim, y Sioſtrę za STEFANEM LESZCZYNSKIM Wojewodą Kaliſkim, Stryjem KROLA STANISŁAWA, Xiążęcia Lotaryngii y Baru, wziął za Zonę KONSTANCYĄ MLECZKOWNĘ Starościankę Zmuydzką. Z ktorego Małżeńſtwa Synow miał dwoch. KONSTANTEGO, y JOZEFA. Corek trzy. RACHELĘ, TERESSĘ, y ROZALIĄ. To Potomſtwo rozſzeryło ſię przedziwnie tym ſpoſobem:

2do. KONSTANTY Starſzy Syn WŁADYSŁAWA. Kaſztelan Mściſławſki, miał z Woynianką dwoch Synow, y dwie Córki. *Pierwſzy* Syn ADAM Kaſztelan Połocki, wziął GENOWEFĘ Ogińſką, jako ſię to dopiero wſpomniało. *Drugi*: MICHAŁ Podſkarbi W. L. wziął KAZIMIRĘ OGINSKĄ Rodzoną Sioſtrę Genowefy, jako ſię to w paragrafie trzecim dopiero mowiło.

Corka KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO *Pierwſza*: ANTONINA poſzła za PUZYNĘ Staroſtę Upitzkiego z kąd. 6. Corek y 3. Synow wyſzło: *1wſza*; ROZALIA PUZYNIANKA, Zakonnica Benedyktynka w Wilnie. *2ga* HELENA DĄBROWSKA Starościna Miedzyrzecka. *3cia* MARYANNA NAGURSKA, Podkomorzyna Zmuydzka. *4ta*. KATARZYNA KASZYCOWA Krayczyna Mściſławſka. *5ta* BARBARA. *6ta* MAGDALENA w ſtanie Panieńſkim. y Synowie tey z Brzoſtowſkich *Puzyniny* ſą *1wſzy*

STA-

STANISŁAW Starosta Pruchnicki miał zaſ sobą. 1mo *voto* PUZYNIANKĘ także. *2do voto* SIEMANOWSKĄ *3tio* Teraz ma PONINSKĄ. *Drugi* Syn KRZYSZTOF Starosta Upitzki, ma JUDICKĄ Kaſztelanke Mściſławſką. *3ci* Syn JOZEF PUZYNA Gen. Adjut. J. K. M. w Młodziańſkim ſtanie. *Druga* Corka KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO poſzła także za PUZYNĘ Chorążego Upitzkiego, y ma Corke KONSTANCYĄ STASZEWSKĄ Strażnikowę Upitzką. y Synow ADAMA Staroſtę Borkłońſkiego ktory ma Grothuzownę, y TADEUSZA Staroſtę FILIPOWSKIEGO, ktory wziął HELENĘ OSKIERCZANKĘ MARSZAŁKOWNE Oſzmianſką.

3to Ta WOYNIANKA, po śmierci KONSTANTEGO BRZOSTOWSKIEGO Kaſztelana Mściſławſkiego poſzła za ALEXANDRA POCIEJA Wojewode Trockiego, z ktorym miała LUDWIKA ś. p. POCIEJA Strażnika Litt. LEONARDA POCIEJA teraznieyſzego Strażnika W. X. L. ANNĘ TYSZKIEWICZOWĄ teraznieyſzą Kaſztelanową Mściſławſką y Xiężnę RADZIWIŁŁOWĘ teraźnieyſzą Podkomorzynę Litewſką.

4to Drugi Syn WŁADYSŁAWA, a Brat KONSTANTEGO JOZEF BRZOSTOWSKI, Piſarz W. W. X. L. wziął POCIEJOWNĘ Wojewodziankę Witepſką. Sioſtrę rodzoną ALEXANDRA POCIEJA Wojewody Trockiego, a Corkę KAZIMIERZA ALEXANDRA POCIEJA Wojewody Witepſkiego, tegoż ſamego ktory po CHREPTOWICZOWNIE, wziął. *2do voto* FRANCISZKĘ z CHALECKICH RUDOMINOWĘ Wdowe ktorey ſię pogrzeb teraz odprawuje.

Z tego Małżeńſtwa, było dwie Corki, TERESSA za MARCINEM OSKIERKĄ Kaſztelanicem Nowogrodzkim, teraznieyſzym Marſzałkiem Oſzmiańſkim y HELENA za JELSKIM ſtaroſtą Pinſkim. TERESSA z POCIEJOWNY BRZOSTOWSKA OSKIERCZYNA ma *1mo* JOZEFA Staroſtę Miadziolſkiego, ktory wziął ANNĘ HUMIECKĄ Chorążankę Parnawſką. *2do* ANTONIEGO y IGNACEGO OSKIERKOW Chorążych Petyhorſkich. *3tio* HELENĘ PUZYNINĄ Staroſciną Filipowſką. *4to* MECHTYLDĘ Benedyktynkę. FREMIOTTĘ Wizytkę. LEONARDĘ Bernardynkę, ma Corki w ſtanie Zakonnym. *5to* MARYANNĘ Kon-

Konſtancyą, Kajetanę y Bogumiłą. ma Corki w ſtanieświeckim Panieńſkim. KAZIMIRA zaś w roku przeſzłym z wielkim żalem Familii młodziuchna umarła

Helena z POCIEJOWNY BRZOSTOWSKA, JELSKA ma Synow: Franciſzka Chorążego Petyhors: Staniſława, y Konſtantego. Corek 4. Kajetanę, Tereſſę Barbarę y Genowefę.

5to Pośmierci tey POCIEJOWNY wziął tenże Jozef BRZOSTOWSKI SADOWSKĄ Starościankę Słonimſką z ktorą miał 3. Synow Staniſława Wojewodę Inflańtſkiego, ten z Teófili Xiężniczki RADZIWIŁŁOWNY, zoſtawił w dziecinnym wieku teraz Michała Syna, y dwie Coreczki, *2do* Xa Pawła Xawerego Piſarza W. W. X. L. *3tio* Roberta Pułkownika Woyſk W. X. Litt. ktory wziął Annę Platerownę Kaſztelankę Trocką y Corkę jedną *Konſtancyą* KOCHOWSKĄ Połkownikową Woyſk Roſſyiſkich.

§. V.

Corki trzy WŁADYSŁAWA Kaſztelana Trockiego, a Sioſtry Rodzone KONSTANTEGO y JOZEFA, BRZOSTOWSKICH, ROZALIA, RACHELA, y TERESSA, ponieważ znowu wiele Domow z ſobą przez Małżeńſtwa ſwoje złączyli, oſobno więc o nich choć krotko wſpomnieć potrzeba.

1mo. ROZALIA BRZOSTOWSKA poſzła za JANA PLATERA Wojewodę Jnflantſkiego, z ktorym miała *1mo.* KONSTANTEGO teraznieyſzego Kaſztelana Trockiego, o ktorym ſię wyżey w §. III. mowiło, gdzie ſię y jego potomſtwo z Auguſty OGINSKIEY wſpomniało. *2do* Corkę KONSTANCYĄ HILZENOWĄ Wojewodzinę Minſką, ktorey Syn JOZEF HILZEN Wojewoda Mściſławſki, ma TERESSĘ POTOCKĄ Wojewodziankę Wołyńſką, *2gi.* JUSTYNIAN Staroſta Marynawſki, ma DZIAŁYNSKĄ Wojewodziankę Kaliſką. Corka zaś ROZALIA jeſt za MOSTOWSKIM Wojewodą Mazowieckim. *3tio.* Corkę, ktorą BURZYNSKI Wojewoda także Minſki, w przeſzłym Roku Wdową zoſtawił z Synaczkiem Jgnacym BURZYNSKIM, y Coreczkami dwiema. *4to* MAGDALENA Zakonnica teraznieyſza PRZEORYSZA PP. Benedyktynek Wileńſkich. *5to* ALOIZYA także Zakonnica Benedyktynka w Wilnie.

2do. RACHELA BROSTOWSKA poſzła za KRYSZPINA Wojewodę Witebſkiego z ktorym jedną miała Corkę. Konſtancyą, ta wprzod była za PAKOSZEM potym za SOŁ-

ŁO-

ŁOHUBEM Podſkarbim Litt. z PAKOSZEM Konſtancya miała trzy Corki: *1mo.* CHALECKĄ Matkę teraznieyſzey Xiężny RADZIWIŁŁOWY Starościny Rzeczyckiey, a Babkę teraznieyſzey POCIEJOWY Strażnikowy Litt. *drugą* OLĘDZKĄ, a *trzecią* Zakonnicę Sakramentkę.

3tio. TERESSA trzecia Corka WŁADYSŁAWA, y trzecia Siostra KONSTANTEGO y JOZEFA BRZOSTOWSKICH: była za OGINSKIM Wojewodą Witebſkim miała 4. Synow y 4. Corki. Ci zaś ſą: JGNACY Kaſztelan teraznieyſzy Wileńſki, ten ma Helenę OGINSKĄ Wojewodziankę Wilenſką, jako o tym w §. II. jeſt wzmianka. TADEUSZ Wojewoda Trocki, STANISŁAW Kaſztelan Witebſki, KAZIMIERZ Staroſta Przewalſki. Corki były tę: *1wſza* BARBARA za PACEM Kaſztelanem Połockim, miała Syna Antoniego PACA teraznieyſzego Piſarza W. X. Litt. y Corek 4. *jedna* za WOŁŁODKOWICZEM Staroſta Hajeńſkim, *druga* za SULISTROWSKIM Woyſkim Oſzmiańſkim, a *dwie* Benedyktynki Zakonnice umarły w Wilnie u Sw. Katarzyny.

Druga ANNA BIAŁŁOZOROWA Starościna Kiernowſka, miała Corek dwie: jedna była za CHŁUSEWICZEM Wojewodzicem Mściſławſkim. *druga* ANTONINA za OGINSKIM Staroſtą Dorſuniſkim, y Synow dwoch, jeden umarł Kanonikiem Wileńſkim, drugi jeſt w Zakonie *Schol. Piarum.*

Trzecia OGINSKA Marcyanna POTOCKA Wojewodzina Wołynſka. Z niey Staroſta Błonſki, y Brat jego, Teressa HILZENOWA Wojewodzina teraznieyſza Mściſławſka. KONARSKA Kaſztelanicowa, y dwie Corki w ſtanie Panienſkim.

Czwarta OGINSKA Benedykta, ktorą miał *1mo voto* TYSZKIEWICZ Kaſztelan teraznieyſzy Mściſławſki, zoſtawiła Corek dwie Zakonnic Wizytek.

Ta jeſt wiadomość, ktorą pewnieyſzą można było wynaleść, pewna rzecz jeſt, że ſię wiele rzeczy tu potrzebnych poopuſzczać muſiało, zdaje ſię bowiem rzeczą być ſprawiedliwą, aby lepiey opuścić to, o czym ſię pewnie niewie, niżeli niepewne wiadomości o Familiach podawać.